



Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność”

National Secretariat of Science and Education of NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 8 maja 2026 r.

L.Dz.KSNiO/37/2026

Opinia Prezydium Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2449)

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” wyraża jednoznacznie negatywne stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw i wnosi o odrzucenie projektu w całości.

Projekt w obecnym kształcie jest przykładem legislacji oderwanej od realiów funkcjonowania polskiej szkoły oraz pozbawionej odpowiedzialności za skutki społeczne, organizacyjne i wychowawcze proponowanych rozwiązań. Zamiast odpowiadać na rzeczywiste problemy systemu oświaty – takie jak dramatyczne przeciążenie nauczycieli, narastające braki kadrowe, kryzys wychowawczy, pogarszający się stan zdrowia psychicznego uczniów czy nadmierna biurokracja – projekt tworzy kolejną wielopiętrową strukturę proceduralno-kontrolną, która doprowadzi do dalszego paraliżu pracy szkół.

Projektodawca zdaje się całkowicie abstrahować od rzeczywistych warunków pracy nauczycieli i dyrektorów szkół. Dzisiejsza szkoła funkcjonuje pod ogromną presją organizacyjną, kadrową i społeczną. Tymczasem projekt zamiast wzmacniać autonomię nauczyciela, odbudowywać autorytet szkoły i upraszczać funkcjonowanie placówek oświatowych, opiera się na filozofii permanentnej kontroli, proceduralizacji relacji szkolnych oraz tworzenia kolejnych instrumentów nadzoru nad nauczycielami i dyrektorami.

Szczególnie krytycznie należy ocenić tworzenie rozbudowanego systemu rzeczników praw uczniowskich – od szkolnych, przez gminnych i powiatowych, aż po wojewódzkich oraz Krajowego Rzecznika Praw Uczniowskich. Projekt tworzy nowy, kosztowny i całkowicie zbędny aparat biurokratyczny, mimo że ochrona praw ucznia już obecnie jest zagwarantowana przez obowiązujące przepisy prawa, działalność Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Obywatelskich, kuratorów oświaty, organy prowadzące szkoły, komisje dyscyplinarne, sądy oraz organy ścigania.

Projektodawca nie przedstawił żadnych rzetelnych analiz wskazujących, że obecny system ochrony praw ucznia jest niewydolny w takim stopniu, aby uzasadniało to tworzenie nowej wielopoziomowej struktury urzędniczej. Nie wykazano również, że problemy polskiej szkoły wynikają z braku kolejnych organów kontrolnych. Wręcz przeciwnie – szkoły są już dziś przeciążone nadmiarem obowiązków proceduralnych i administracyjnych.

Szczególnie niebezpieczne są kompetencje przyznane wojewódzkim oraz Krajowemu Rzecznikowi Praw Uczniowskich. Projekt przyznaje tym organom uprawnienia o charakterze quasi-nadzorczym i quasi-kontrolnym, dalece wykraczające poza standardowe kompetencje organów opiniodawczych czy mediacyjnych. Krajowy Rzecznik ma m.in. możliwość badania

każdej sprawy nawet bez uprzedzenia, żądania dokumentów i informacji zawierających dane osobowe, uczestniczenia w zajęciach szkolnych jako obserwator, udziału w posiedzeniach rady pedagogicznej, wydawania zaleceń dyrektorowi szkoły, żądania uchylecia statutu szkoły lub jego części oraz inicjowania działań wobec szkół poprzez kuratora oświaty.

Oznacza to stworzenie równoległego systemu nadzoru nad szkołami, funkcjonującego obok istniejącego nadzoru pedagogicznego. W praktyce dyrektorzy szkół oraz nauczyciele zostaną poddani dodatkowej presji kontrolnej ze strony kolejnych organów, których kompetencje będą się nakładać i prowadzić do chaosu kompetencyjnego oraz destabilizacji pracy szkół.

Projekt w wielu miejscach posługuje się pojęciami skrajnie nieostrymi i uznaniowymi, takimi jak „ogólnie przyjęte normy społeczne”, „sprawiedliwe ocenianie”, „współczesne nauki pedagogiczne”, „prawo do wyglądu”, „wolność uzewnętrzniania przekonań” czy „naruszenie praw uczniowskich”. Otwiera to drogę do całkowicie dowolnych interpretacji przepisów, sporów prawnych oraz podważania decyzji nauczycieli i dyrektorów szkół praktycznie w każdej sprawie wychowawczej.

Szczególnie groźne skutki wywoła konieczność masowych zmian statutów szkół. Projekt przerzuca na szkoły obowiązek tworzenia rozbudowanych regulacji dotyczących praw, wolności i obowiązków uczniowskich, zasad składania skarg, procedur odwoławczych, sposobu korzystania z telefonów, zasad wyglądu ucznia czy procedur karnia. W praktyce oznacza to ogromny chaos interpretacyjny oraz ryzyko funkcjonowania setek różnych standardów w szkołach w całej Polsce. Nauczyciele i dyrektorzy zostaną obciążeni kolejnymi obowiązkami administracyjnymi bez zapewnienia realnego wsparcia prawnego i organizacyjnego.

Za szczególnie niebezpieczne należy uznać przepisy dopuszczające anonimowe zgłoszenia do szkolnego rzecznika praw uczniowskich. Projekt wprost prowadzi do instytucjonalizacji anonimowego donosicielstwa w szkołach. Tworzy mechanizm zachęcający do składania anonimowych oskarżeń pozbawionych odpowiedzialności za ich treść, często opartych na emocjach, konfliktach rówieśniczych lub chęci odwetu wobec nauczyciela.

W realiach współczesnej szkoły oznacza to otwarcie furtki do masowego składania niezweryfikowanych donosów, których szkoła nie będzie w stanie rzetelnie zweryfikować. Szkoła nie jest organem śledczym i nie dysponuje instrumentami umożliwiającymi skuteczne badanie anonimowych oskarżeń. Brak możliwości ustalenia autora zgłoszenia uniemożliwia ocenę wiarygodności zarzutów, konfrontację stanowisk czy choćby uzupełnienie informacji koniecznych do wyjaśnienia sprawy. W konsekwencji nauczyciele i dyrektorzy będą zmuszani do reagowania na anonimowe pomówienia i niezweryfikowane sygnały, co doprowadzi do atmosfery podejrzeń, konfliktów i permanentnej destabilizacji pracy szkoły.

Projekt zamiast budować odpowiedzialność i dialog w społeczności szkolnej promuje kulturę anonimowego oskarżania, nieufności i strachu. Jest to rozwiązanie skrajnie nieodpowiedzialne i społecznie szkodliwe.

Równie krytycznie należy ocenić sposób uregulowania funkcji szkolnego rzecznika praw uczniowskich. Projekt przewiduje, że funkcję tę będzie pełnił opiekun samorządu uczniowskiego, a więc nauczyciel wykonujący już obecnie dodatkowe obowiązki

organizacyjne, wychowawcze i mediacyjne. Jednocześnie projekt nie przewiduje żadnego systemowego wynagrodzenia za wykonywanie tych zadań.

Szczególnie bulwersujące jest to, że w pierwotnych założeniach projektu przewidywano możliwość wynagradzania nauczyciela pełniącego funkcję rzecznika. Rozwiązanie to zostało jednak usunięte, mimo że zakres obowiązków rzecznika nie został ograniczony. Oznacza to próbę przerwania na nauczycieli kolejnych odpowiedzialnych, czasochłonnych i obciążających psychicznie obowiązków bez jakiegokolwiek rekompensaty finansowej.

Projekt jest kolejnym przykładem całkowitego lekceważenia pracy nauczycieli oraz traktowania ich jako grupy zawodowej, którą można dowolnie obciążać nowymi zadaniami bez zapewnienia odpowiednich warunków pracy i wynagrodzenia.

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” krytycznie ocenia również projektowane zmiany dotyczące oceniania, klasyfikowania oraz badania osiągnięć edukacyjnych uczniów. Projekt konsekwentnie osłabia pozycję nauczyciela jako osoby odpowiedzialnej za proces dydaktyczny i wychowawczy, a jednocześnie wzmacnia mechanizmy kwestionowania decyzji nauczycieli.

Szkoła ma coraz bardziej przypominać organ prowadzący postępowanie administracyjne, a nie wspólnotę wychowawczo-dydaktyczną. Nauczyciel zamiast koncentrować się na nauczaniu i pracy wychowawczej będzie zmuszony zabezpieczać się dokumentacyjnie przed potencjalnymi skargami, odwołaniami i zarzutami proceduralnymi.

Poważne zastrzeżenia budzi także włączanie uczniów do procesu oceniania zachowania innych uczniów. Rozwiązanie to może prowadzić do pogłębiania konfliktów rówieśniczych, presji grupowej, prób odwetu, stygmatyzacji uczniów oraz wykorzystywania oceniania jako instrumentu środowiskowych rozgrywek. Odpowiedzialność za ocenę zachowania powinna spoczywać przede wszystkim na nauczycielach posiadających kompetencje pedagogiczne oraz wiedzę o sytuacji ucznia.

Projekt buduje również skrajnie niebezpieczną dysproporcję pomiędzy prawami ucznia a jego obowiązkami. W katalogu praw ucznia znalazły się dziesiątki szczegółowych uprawnień, mechanizmów ochronnych, procedur odwoławczych i gwarancji procesowych, podczas gdy katalog obowiązków ma charakter szcątkowy, deklaracyjny i w praktyce pozbawiony realnych instrumentów egzekwowania.

Projekt prowadzi do bardzo niebezpiecznego przekazu wychowawczego: uczeń ma przede wszystkim prawa, natomiast obowiązki, odpowiedzialność za własne zachowanie, kulturę osobistą i szacunek wobec nauczycieli schodzą na dalszy plan.

Jednocześnie projekt:

- 1) rozbudowuje system ochrony ucznia przed szkołą,
- 2) ogranicza realne możliwości oddziaływań wychowawczych nauczycieli,
- 3) komplikuje procedury reagowania na niewłaściwe zachowania uczniów,
- 4) obciąża szkołę dodatkowymi obowiązkami proceduralnymi, a równocześnie nie daje nauczycielom żadnych nowych realnych narzędzi wzmacniających bezpieczeństwo i dyscyplinę w szkole.

Szczególnie niepokojące są projektowane przepisy tworzące w szkołach quasi-postępowanie karne wobec ucznia. Dyrektor ma wszczynać formalne postępowanie, analizować dowody, przesłuchiwać świadków, oceniać okoliczności obciążające i łagodzące, respektować zasadę domniemania niewinności oraz stosować rozbudowane procedury odwoławcze przypominające rozwiązania właściwe dla postępowań administracyjnych lub dyscyplinarnych.

Takie rozwiązania są całkowicie oderwane od realiów funkcjonowania szkół. Dyrektor szkoły nie jest sądem, a szkoła nie jest organem ścigania ani kancelarią prawną. Zamiast wzmacniać funkcję wychowawczą szkoły, projekt zamienia ją w instytucję sparaliżowaną procedurami, dokumentacją, odwołaniami, koniecznością zabezpieczania dowodów i obawą przed odpowiedzialnością prawną za każdą decyzję wychowawczą.

Projekt absurdalnie komplikuje nawet najprostsze działania wychowawcze. Nałożenie kary ma wymagać wszczynania postępowań, informowania stron o ich prawach, wysłuchiwanie świadków, sporządzania dokumentacji, umożliwiania odwołań oraz angażowania rady pedagogicznej, rady szkoły, samorządu uczniowskiego i rzecznika praw ucznia. Oznacza to gigantyczny wzrost biurokracji i odpowiedzialności dyrektorów oraz nauczycieli przy jednoczesnym dalszym osłabieniu realnych narzędzi wychowawczych.

Kuriozalny jest również fakt, że projekt przewiduje usuwanie informacji o karach po określonym czasie, co dodatkowo osłabia możliwość skutecznego oddziaływania wychowawczego oraz utrudnia ocenę powtarzalności zachowań ucznia.

Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” zdecydowanie sprzeciwia się również projektowanym zmianom ograniczającym prawo rodziców do informacji o sytuacji edukacyjnej pełnoletniego ucznia.

Projekt przewiduje możliwość całkowitego zablokowania przez pełnoletniego ucznia przekazywania rodzicom informacji o ocenach, przewidywanych ocenach klasyfikacyjnych, zachowaniu, trudnościach w nauce, frekwencji, sprawdzonych pracach pisemnych oraz problemach edukacyjnych i wychowawczych.

Jest to rozwiązanie całkowicie oderwane od rzeczywistości funkcjonowania polskich rodzin i szkół. Ogromna część uczniów osiąga pełnoletność jeszcze w trakcie nauki w szkole ponadpodstawowej, pozostając jednocześnie na utrzymaniu rodziców i pod ich codzienną opieką. Rodzice nadal finansują edukację dziecka, odpowiadają za jego funkcjonowanie oraz ponoszą konsekwencje jego problemów wychowawczych czy edukacyjnych, ale według projektodawcy mają zostać pozbawieni prawa do podstawowych informacji o sytuacji własnego dziecka w szkole.

Projekt prowadzi do absurdalnych i niebezpiecznych sytuacji, w których szkoła będzie posiadała wiedzę o zagrożeniu nieklasyfikowaniem, drastycznym pogorszeniu wyników, uzależnieniach, depresji, przemocy rówieśniczej czy narastających problemach frekwencyjnych, a rodzice nie będą mogli zostać o tym poinformowani, ponieważ pełnoletni uczeń złożył formalny sprzeciw.

To nie jest wzmacnianie praw ucznia. To jest administracyjne odcinanie rodziców od możliwości reagowania na problemy własnego dziecka.

Projekt w praktyce niszczy współpracę szkoły z rodzicami i uderza w podstawowe funkcje wychowawcze szkoły. W sytuacji narastającego kryzysu psychicznego młodzieży oraz lawinowo rosnących problemów wychowawczych projektodawca proponuje rozwiązania, które jeszcze bardziej utrudnią wspólne działania szkoły i rodziców.

Jednocześnie cały ciężar odpowiedzialności za stosowanie tych przepisów zostaje przerzucony na dyrektorów i nauczycieli. To oni będą musieli kontrolować zakres zakazanych informacji, monitorować skuteczność sprzeciwów uczniów i ponosić odpowiedzialność za ewentualne błędy.

Projekt nie odpowiada na żaden z rzeczywistych problemów polskiej szkoły. Nie poprawi jakości kształcenia, bezpieczeństwa uczniów ani warunków pracy nauczycieli. Doprowadzi natomiast do dalszej destabilizacji systemu oświaty, wzrostu konfliktów, zwiększenia biurokracji oraz pogłębienia kryzysu zawodu nauczyciela.

W ocenie Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” projekt jest nie tylko wadliwy legislacyjnie, ale przede wszystkim głęboko szkodliwy społecznie i wychowawczo. Zamiast wzmacniać odpowiedzialność ucznia, kulturę szacunku i współpracy, tworzy system oparty na podejrzliwości, proceduralnym sporze i przrzucaniu odpowiedzialności na szkołę oraz nauczycieli.

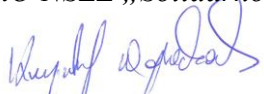
Z tych względów Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” wnosi o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W imieniu Prezydium
Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty
NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący
KSNiO NSZZ „Solidarność”


dr Waldemar Jakubowski

Zastępca Przewodniczącego
KSNiO NSZZ „Solidarność”


Krzysztof Wojciechowski